



GŁOS

ŚWIĘTEGO

MIKOŁAJA

ISSN 1508-5910

Nr 11 (111)

Miesięcznik Parafii Świętego Mikołaja w Bydgoszczy - Fordonie

Listopad 2007

BYDGOSKI FENIKS



FENIKS 2007
za renowację wnętrza kościoła
p.w. św. Mikołaja
Prezydent Bydgoszczy

DYPLOM

DLA

KSIĘDZA KANONIKA ROMANA BULIŃSKIEGO

PROBOSZCZA PARAFII RZYMSKOKATOLICKIEJ

P.W. ŚW. MIKOŁAJA W BYDGOSZCZY

NAGRODZONEGO STATUETKĄ „BYDGOSKIEGO FENIKSA”

ZA

KOMPLEKSOWĄ RENOWACJĘ WNĘTRZA ZABYTKOWEGO

KOŚCIOŁA P.W. ŚW. MIKOŁAJA W BYDGOSZCZY,

PRZYWRACAJĄCĄ MU PIĘKNO I DAWNĄ ŚWIETNOŚĆ.

PREZYDENT MIASTA BYDGOSZCZY

Konstanty Dombrowicz
KONSTANTY DOMBROWICZ

BYDGOSZCZ, 20 LISTOPADA 2007 ROKU

Po dziesięcioletniej przerwie reaktywowano konkurs o statuetkę Bydgoskiego Feniksa. Statuetki Feniksa są podziękowaniem dla właścicieli obiektów zabytkowych, którzy podjęli się trudu zachowania pierwotnych walorów budowli i przywrócenia jej historycznej formy. Działania remontowe troskliwych właścicieli sprawiają, że bydgoskie zabytki odradzają się jak feniks z popiołów.

Przybywają posiłki



Wmci DePaul



S. Bronisława



S. Kazimiera



S. Magdalena

Redagując nasz „Głos Świętego Mikołaja” – historię, wspomnienia i bieżące wiadomości o Fordonie – dotąd nie pisaliśmy o mieszkankach z ul. Piekary 14. Tak, tak – dawny Kozi Rynek. Ale mamy okazję: przybyła nowa Siostra Przełożona. Dodam, że pierwsze swoje kroki skierowała do plebanii.

Postanowiliśmy, że jakiś wywiad trzeba z Siostrą zrobić, by nieco przybliżyć Czytelnikom to, co się dzieje za murami klasztoru. Wywiadu udzieliła Bronisława Majchrzycka – Siostra Przełożona.

Siostro, może najpierw trochę historii...

Jesteśmy Siostrami Miłosierdzia św. Wincentego a'Paulo, popularnie zwanymi „szarytkami” lub „Wincentami”. Św. Wincenty a'Paulo, widząc nędzę ludu francuskiego, przy pomocy św. Ludwika de Marillac organizował bractwa miłosierdzia w parafiach. Miłosierdzie musi być zorganizowane i ciągle, to też w 1633 r. wokół św. Ludwika zgromadziły się pierwsze dziewczęta, które formowała do posługi Jezusowi Chrystusowi w ubogich. Już w 1652 r. siostry przyjechały do Polski i do dziś pracują w trzech prowincjach: Chełmińsko-poznańskiej, Krakowskiej i Warszawskiej.

A teraz pozwoli Siostra, że zapytam o historię tego, co u nas, w placówce przy ul. Piekary...

Nasz dom powstał na życzenie ks. proboszcza Gadomskiego. W 1930 r. siostry przybyły do Fordonu i zamieszkały przy ul. Cmentarnej w wynajętym mieszkaniu. Dopiero po zakupie domu z ogrodem przy ul. Piekary 14, siostry urządziły ochronkę dla dzieci i szwalnię dla dziewcząt. Po wojnie siostry prowadziły przedszkole, które upaństwowiono w 1956 r. i przeniesiono do innego lokalu. W miejscu przedszkola zakwaterowano 3 rodziny. Po uciążliwych staraniach, dopiero w 1995 r. lokatorzy otrzymali przydział mieszkań, a siostry otrzymały pomieszczenia po lokatorach. Po remoncie pomieszczenia nadal służą dzieciom. Dnia 27 stycznia 1997 r. po raz pierwszy dzieci zaczęły przychodzić do świetlicy, i tak przychodzą do dziś. W

Fordonie mieszkają trzy siostry: s. Bronisława - zajmuje się świetlicą i dziećmi, które do niej przychodzą, s. Kazimiera - dba o żołądki dzieci i sióstr oraz o porządk w świetlicy. S. Magdalena pracuje Szpitalu Uniwersyteckim im. dr. Jurasza na oddziale hematologii i onkologii. Dzieciom w świetlicy służy swoją wiedzą pielęgniarską i pomaga w odrabianiu lekcji, zwłaszcza języka angielskiego.

Czy przewiduje Siostra jeszcze jakieś poczynania w kierunku zintegrowania ze środowiskiem fordonskim?

Sięgając wstecz pamięcią, przytoczę wręcz klasyczny przykład posługi: przed laty przebywała tutaj Siostra Łucja, z zawodu pielęgniarka. Zawsze, na każde wezwanie, szła do domów chorych fordoniaków: zmieniała opatrunki, robiła zastrzyki, opiekowała się najcięższymi chorymi, niekiedy także w stanach terminalnych. Zawsze wiedziała, kiedy potrzebny będzie lekarz.

Od początku pobytu w Fordonie siostry codziennie modlą się za naszą parafię. To jest dar dla tej społeczności Fordonu. Gdy Najświętsza Panna objawiła się św. Katarzynie Labouré, prosiła, aby zająć się dziewczętami. Od tego czasu istnieje Stowarzyszenie Dzieci i Młodzieży Maryjnej zwane popularnie „Dzieci Maryi”. Są to dziewczynki po Pierwszej Komunii św. do studentek. Marzy mi się, żeby choć mała grupa dziewczyn była w naszej parafii. Chciałabym,



Św. Katarzyna Labouré

jak kiedyś Panie miłosierdzia, odnaleźć ludzi potrzebujących pomocy i podzielić się z nimi choćby dobrym słowem czy kromką chleba.

Czy są ograniczenia wynikające z reguły klasztornej bądź inne niedogodności ograniczające zakres zamierzeń wobec środowiska?

W zasadzie nie ma.

Nie od rzeczy byłoby włączenie się Sióstr w działalność stowarzyszeń przykościelnych, jak: Akcja Katolicka, opieka nad organizacjami dziecięcymi i młodzieżowymi, a może także udział w redagowaniu naszej gazetki. Zapraszamy, a obiecujemy dobrą i owocną współpracę.

Dziękuję Siostrze Przełożonej za tych kilka słów wywiadu, życzę błogosławieństwa Bożego oraz pełnej satysfakcji z posługi w tym „Starym”, a jakże sympatycznym miasteczku.

Wywiad zebrał J.I.

27 listopada 1830 roku siostrze Katarzynie Labouré ukazała się Najświętsza Maryja Panna i poleciła jej rozpowszechnić ten Medalik na świecie. Maryja obiecała:

Wszystkie osoby, które go nościć będą na szyi, otrzymają wielkie łaski.

Łaski będą obfite dla tych, którzy go nosić będą z ufnością.



Cudowny medalik.

Przybliżamy przeszłość naszego kościoła

Praktyki religijne w parafii św. Mikołaja w latach 1939 – 1945 r.

Do swobodnego realizowania praktyk religijnych niezbędne są pewne warunki (język zrozumiały dla wszystkich, pomieszczenia sakralne, a także przydrożne krzyże, figury, książeczki...). Starsi parafianie dobrze pamiętają okres swego życia związany z Kościołem od września 1939 do lutego 1940: zamknięty pusty kościół noszący ślady zniszczenia, plebania zamieniona na ochronkę, do której chodziły niemieckie dzieci.

Praktyki religijne w parafii św. Mikołaja wznowiono od 1 lutego 1940 r. wraz z przyjazdem administratora ks. Alfonsa Sylki. W kościele przeprowadzono niezbędne remonty. Parafianie pracujący w miejscowej papierni przynieśli uratowane przed zniszczeniem książki, dokumenty, bieliznę liturgiczną i inne sprzęty. W niedzielę odprawiano Msze św. o godz. 8:30 i sumę o 10:30. Idący na Mszę św. przez rynek w niedzielę mijali grupki Polaków pochylonych nad kamiennym brukiem i usuwających wyrastającą trawę. Liturgia mszalna odbywała się w języku łacińskim i niemieckim. Ks. Sylka nie używał języka polskie-

go bojąc się ewentualnej prowokacji. Język polski był zabroniony. Większość młodych Polaków nie знаła języka niemieckiego. Stanowiło to istotne utrudnienie w uczestniczeniu w liturgii i odbiorze kazań. Z sentymentem patrzę na 25-cio stronicowe książeczki, które leżały na ławkach, odbite na makulaturowym papierze, zawierające stałe części Mszy św. w języku łacińskim i odpowiedzi w języku niemieckim oraz kilka pieśni śpiewanych na Mszy św.

Wielokrotnie ks. proboszcz stawał przed problemem wyboru: właściwego spełniania obowiązków duszpasterskich bądź podporządkowanie się rygorom okupanta. Starał się bronić polskości i wspierał swoją

postawą wiernych. Zdarzało się, że odprawiał nabożeństwa i posługi w języku polskim. Nie odmawiał spowiedzi w języku polskim. Takim postępowaniem zdobywał sobie u parafian bardzo duże zaufanie.

Kolejnym przejawem ograniczenia swobody wyznawania wiary było usuwanie i niszczenie przedmiotów z polskimi napisami i emble-



Ks. A. Sylka udzielający I Komunii św.

matami, obrazów, chorągwi, feretronów, pomników i nagrobków. Obowiązywał także zakaz używania dzwonów, które i tak wkrótce zarekwirowano.

Ważnym elementem życia parafialnego było sprawowanie sakramentów św. i obejście trudności narzucanych przez okupanta. Sakrament chrztu św. był udzielany bez przeszkód, a jego liczba rocznie się

(Ciąg dalszy na stronie 5)



Fragment książeczki do nabożeństwa.



Józef Jezierski

(Ciąg dalszy ze strony 4)

gała 110. Sakrament pokuty był jedynym sakramentem, który nie podlegał ograniczeniom administracyjnym. Nie da się ustalić dokładnych danych (mimo wprowadzenia już wtedy kartek). Stały spadek penitentów wynikał z zakazu spowiadania w języku polskim. Wśród wiernych na pewno oprócz nieznamości języka miała znaczenie niechęć do języka okupanta.

Przyjęcie do I Komunii św. nie zostało zawieszone, a mimo to odbywało się okazjonalnie i bardzo nieregularnie.

Znane i udokumentowane są trzy uroczystości I Komunii św. Pierwszy – potwierdzony zdjęciem ks. A. Sylki udzielającego I Komunii w dniu 27.07.1941 r. na tle bocznego ołtarza. Drugi – w 1942 r. oparty na oświadczeniu uczestnika – parafianina. Trzeci – najpełniejszy – także parafianina pana Józefa Jezierskiego, który tak wspominał to wydarzenie z młodości: *Naukę przygotowywałem prowadził ks. A. Sylka. Uczestnikami grupy była młodzież pochodzenia polskiego i katolicy niemieccy. Nauka prowadzona była w j. niemieckim. Nie rozumieliśmy tego co ksiądz mówił – trochę się domyślaliśmy. Zakończenie kursu tej nauki utkwiło panu Józefowi najbardziej. O rezultacie decydował sprawdzian w języku niemieckim. Wszy-*

scy uczestnicy zostali pozytywnie ocenieni, ale wynik sprawdzianu miał wpływ na uzyskanie pamiątki I Komunii, albo był to kolorowy obrazek lub czarno-biała fotografia naszego parafialnego kościoła. Wzruszony pan Józef wspomina: *uroczystość I Komunii odbyła się w święto Przemienienia Pańskiego w dniu 8.08.1944 r. Było to dla mnie bardzo głębokie przeżycie w moim młodym życiu.* Pan Józef Jezierski (1931-2006) znany miłośnik historii Fordonu i życia jego mieszkańców wydał kilka publikacji poświęconych naszemu miastu.

Opisane wyżej wydarzenia z historii naszej parafii dla wielu parafian starszego pokolenia dzisiaj jest już tylko bolesna historia, historią, którą trzeba przekazywać następnym pokoleniom.

Henryk Wilk



Pamiątka I Komunii św. p. Józefa Jezierskiego.

Adwent - czas oczekiwania

Idę po mieście. Rozglądam się dookoła i ze zdziwieniem widzę wszędzie bożonarodzeniowe dekoracje. A w kościele ukazuje mi się dekoracja adwentowa. Tak, to jeszcze nie święta Bożego Narodzenia. Zaczynamy dopiero, dokładnie 2 grudnia, czas tęsknoty za betlejemskim żłóbkiem. Czekamy. Mamy na to cały ADWENT.

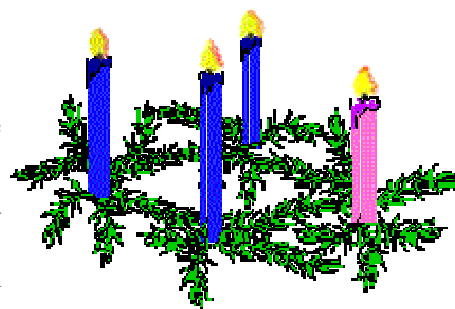
Kościół katolicki Adwentem rozpoczyna rok liturgiczny. Sam termin „adventus” oznacza z łac. oczekiwanie, nadejście. W tradycji Kościoła okres Adwentu ma podniosły charakter. Jest to czas, w którym:

- wspominamy czasokres oczekiwania na historyczne Narodzenie Chrystusa,
- przygotowujemy się do uroczystych obchodów Narodzenia Pańskiego, upamiętniających pierwsze przyjście Syna Bożego do ludzi,
- czekamy też na powtórne przyjście Chrystusa przy końcu świata.

Dla tych powodów okres Adwentu jest czasem religijnego i radosnego oczekiwania (Kal. 39).

Kościół zaprasza nas do uczestniczenia w mszach roratnich, poświęconych Najświętszej Maryi Pannie. W prezbiterium pali się wówczas dodatkowa świeca - większa od innych i przyozdobiona białą wstążką. Roratka (taką nazwę nosi świeca) symbolizuje Maryję niosącą światu Chrystusa, Światłość Prawdziwą.

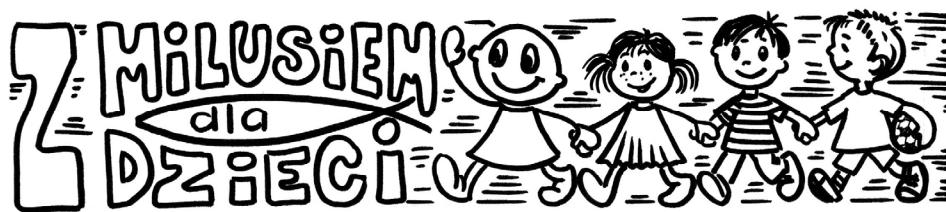
W czasie oczekiwania adwentowego oczyścimy nasze serca w sakramencie pokuty. W ten sposób przygotowujemy godne mieszkanie dla Chrystusa, Światłości Prawdziwej.



Chrystus Pan narodził się w betlejemskim żłobie.

Oj! biada ci, biada człowieku, jeśli nie narodził się w tobie. (Adam Mickiewicz)

Ks. Proboszcz



Liturgia

Jak każdy z nas z pewnością zauważył, w czasie Liturgii używane są różne kolory, które oczywiście mają swoje znaczenie i tym samym nie są dziełem przypadku.

Wprowadzenie różnorodności kolorów podyktowane jest ich wymową symboliczną, powszechnie znaną i przyjmowaną. Pierwsze ślady reguł liturgicznych odnoszących się do kolorów pochodzą z IX wieku. W XII wieku w Rzymie ustalił się pewien zestaw kolorów, które na początku XIII wieku opisał papież Innocenty III. Od tego czasu nie było większych zmian.

Każdy kolor, jak wspominałem, ma wymowę symboliczną, i tak kolor **biały** zawsze symbolizował światło, czystość, niewinność, radość, świąteczny nastrój, stąd też kolor ten używany jest w czasie świąt o tym charakterze: Boże Narodzenie, Wielkanoc, święta Maryjne. Kolor **czerwony** to znak krwi, walki, męczeństwa, a także ognistych języ-

ków, pod postacią których Duch Święty zstąpił na apostołów. Kolor czerwony używany jest zatem w uroczystość Zesłania Ducha Świętego i we wspomnieniach czy świętach męczenników oraz w święta Pańskie związane z Jego męką. Kolor **zielony** to kolor nadziei, odrodzenia, młodości i sprawiedliwości. Stosuje się go w niedziele i dni powszednie okresu zwykłego w ciągu roku. Kolor **fioletowy** stosowano pierwotnie zamiast czarnego, który był znakiem żałoby i pokuty. Fiolet symbolizował ponadto skrucę, pokorę oraz godność. Ostatnia reforma liturgiczna powróciła do starej tradycji i kolor fioletowy stosowany jest zamiast czarnego. Możemy także zauważyć czasem kolor **złoty**, który zastępuje wszystkie kolory i symbolizuje królewską godność. Używany jest on podczas największych świąt. Kolor **niebieski** natomiast, jako kolor Maryjny, stosuje się w czasie świąt ku czci Matki Bożej.

Ks. Jarek

Sąd Ostateczny

Po wypełnieniu prostego i pogodnego życia, zmarła pewna kobieta i znalazła się natychmiast w długiej i uporządkowanej procesji osób, które przesuwali się powoli w stronę Najwyższego Sędziego. Przesunawszy się do połowy kolejki, coraz bardziej przysłuchiwała się słowom Boga. Słyszała, jak Bóg mówił do kogoś: „Ty, co pomogłeś, kiedy miałem wypadek na drodze i zawiozłeś mnie do szpitala, wstąp do mojego raj!” Potem mówił do kogoś innego: „Ty, co bez żadnego zysku pożyczyłeś wdowie pieniądze, wstąp, aby otrzymać wieczną nagrodę!” A potem znowu: „Ty, który wykonywałeś ofiarne skomplikowane operacje chirurgiczne, pomagając mi przynosić wielu ludziom nadzieję, wstąp do mego Królestwa!” I tak dalej.

Uboga kobieta przeraziła się bardzo, bowiem nie była w stanie przypomnieć sobie żadnego szczególnego dokonania czy czynu w swoim życiu. Przepuściła nawet kolejkę, by mieć trochę więcej czasu na penetrowanie swojej pamięci, ale nie przypominała sobie niczego. Pewien anioł, uśmiechnięty lecz stanowczy, nie pozwolił jej ponownie opuścić kolejki. Z bijącym mocno sercem i z wielkim strachem dotarła przed oblicze Boga. Ogarnął ją natychmiast swoim uśmiechem i powiedział: „Ty, która prasowałaś wszystkie moje koszule... Dziel moją radość w niebie!”

Często jest nam bardzo trudno wyobrazić sobie rzeczy nadzwyczajne w sposób zwyczajny!

Bruno Ferrero

Adwent

Radość Narodzenia Chrystusa

Niebawem rozpoczniemy nowy rok liturgiczny i oczekiwać będziemy na narodzenie Jezusa. W każdy poniedziałek, wtorek i środę spotykać się będziemy na mszach św. – roratach, przygotowując się jak najlepiej na to piękne święto.

III Liga salezjańska

17 listopada nasi ministranci rozpoczęli udział w kolejnej edycji ligi piłkarskiej organizowanej przez Salezjanów. Nasz pierwszy mecz, po zaciętej walce, wygraliśmy z ministrantami Altaris 9:5. Rozgrywki będą odbywały się do marca, więc trzymajmy kciuki za naszych piłkarzy.





Karolina urodziła się 2 sierpnia 1898 r. w podtarnowskiej wsi Wał-Ruda jako czwarte z jedenaściorga dzieci. Pięć dni później otrzymała chrzest w kościele parafialnym w Radłowie. Jej rodzice posiadali niewielkie gospodarstwo. Pracowała z nimi na roli. Wzrastała w atmosferze żywej i autentycznej wiary, która wyrażała się we wspólnej rodzinnej modlitwie wieczorem i przy posiłkach, w codziennym śpiewaniu *Godzinek*, częstym przystępowaniu do sakramentów i uczestniczeniu we Mszy także w dzień powszedni. Ich uboga chata była nazywana "kościółkiem". Krewini i sąsiedzi gromadzili się tam często na wspólne czytanie Pisma Świętego, żywotów świętych i religijnych czasopism. Od najmłodszych lat ukochała modlitwę i starała się wzrastać w miłości Bożej. Nie rozstawiała się z otrzymanym od matki różańcem - modliła się nie tylko w ciągu dnia, ale i w nocy. We wszystkim była posłuszną rodzicom, z miłością i troską opiekowała się licznym młodszym rodzeństwem. W 1906 roku rozpoczęła naukę w ludowej szkole podstawowej, którą ukończyła w 1912 roku. Potem uczęszczała jeszcze na tzw. naukę dopełniającą trzy razy w tygodniu. Uczyła się chętnie i bardzo dobrze, z religii otrzymywała zawsze wzorowe oceny, była pracowita i obowiązkowa. Karolina była urodzoną katechetką. Nie poprzestała na tym, że poznała jakąś prawdę wiary lub usłyszała ważne słowo; zawsze spieszyła, by przekazać je innym. Katechizowała swoje rodzeństwo i okoliczne dzieci, śpiewała z nimi pieśni religijne, odmawiała różaniec i zachęcała do życia wg Bożych przykazań. Wrażliwa na potrzeby bliźnich, chętnie zajmowała się chorymi i starszymi. Odwiedzała ich, oddając im różne posługi i czytając pisma religijne. Zginęła w wieku zaledwie 17 lat, na początku I wojny światowej, 18 listopada 1914 roku.

Carski żołnierz uprowadził ją przemocą i bestialsko zamordował, gdy broniła się pragnąc zachować dziewictwo. Po kilku dniach, 4 grudnia 1914 r., w pobliskim lesie znaleziono jej zmasakrowane zwłoki. Tragedia jej śmierci nie miała ludzkich świadków. Pogrzeb Karoliny był wielką manifestacją okolicznej ludności, która z wielkim przekonaniem mówiła, że uczestniczy w pogrzebie męczennicy. Pochowano ją w parafialnym kościele we wsi Zabawa. W 1987 r. Jan Paweł II w Tarnowie beatyfikował Karolinę. Jest ona patronką Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży (KSM) i Ruchu Czystych Serc.

Tyle mówi notka biograficzna o bł. Karolinie Kózce. Tak naprawdę najważniejsze jest to, że kult tej młodej błogosławionej z roku na rok staje się coraz bardziej żywy i coraz większe grupy młodzieży modlą się, aby prowadziła ich w drodze do dorosłości. Do takiego spotkania z Karoliną doszło także i w tym roku i to nie aż tak daleko, bo w Mogilnie. Z inicjatywy ks. Proboszcza parafii św. Jana w Mogilnie, kaplica filialna wybudowana we wsi Dąbrówka otrzymała imię tej błogosławionej. Od kilku już lat młodzi z archidiecezji gnieźnieńskiej pielgrzymują do tego małego sanktuarium. Po raz kolejny nie zabrakło tam także przedstawicieli młodzieży z naszej parafii.

Tegoroczne obchody święta ku czci błogosławionej Karoliny rozpoczęło przedstawienie zrealizowane przez młodzież mogileńskiego gimnazjum, w którym przybliżyli nam biografię świętej. Młodzi aktorzy z wielkim zaangażowaniem odegrali swoje role, czym wzbudzili entuzjazm zgromadzonych. Entuzjazm ten był tym bardziej potrzebny, że następnym punktem była sześciokilometrowa pielgrzymka do Dąbrówki, gdzie znajdują się relikwie błogosławionej. Pomimo niezbyt sprzyjającej aury, jaka nam towarzyszyła, pielgrzymi z wielkim zapalem angażowali się w śpiew i modlitwę. Wielką radością stała się dla nas orkiestra dęta, która wprowadziła nas do dąbrówkowej kaplicy. Orkiestra ta również uświetniła uroczystą Eucharystię, która rozpoczęła się wkrótce po naszym przybyciu. Głównym celebrazem i jednocześnie kazno-



dzieją był ks. Mariusz Wieczorkiewicz, asystent KSM diecezji gnieźnieńskiej. Pod koniec Mszy odwiedził nas ks. biskup Wojciech Polak. Słowa księdza biskupa o Karolinie trafiły do młodych, gdyż została ona nazwana prawdziwą gwiazdą, która nieprzerwanie świeci blaskiem Boga, a nie sztucznym blaskiem świecidełek tego świata. Faktycznie jej krótka biografia ukazuje właśnie to co jest najpiękniejsze, najwspanialsze i jakże ważne w czasach, gdzie bardzo często prawdziwe wartości są bagatelizowane, jeśli nie wyśmiewane.

Po Mszy św. zostaliśmy ugoszczeni przez mieszkańców Dąbrówki wspaniałą grochówką i ich własnymi wypiekami. Gdy już się posililiśmy, udaliśmy się ponownie do kaplicy. Tym razem na koncert w wykonaniu kleryków WSD z Bydgoszczy. Wśród wykonawców znalazł się także nasz parafialny kleryk Jarek Kałdan, który - jak to określili młodzi - "wymiałał na maxa" na gitarze. Koncert ten był przeplatany świadectwami alumnów, którzy opowiadali o swoim powołaniu i życiu w seminarium.

Zaraz po koncercie wyruszyliśmy na nabożeństwo "Drogi Światła", w czasie którego rozważaliśmy drogi tych, którzy nie wahali się wyruszyć: Abrahama, Mojżesza, Maryi, Wojciecha i oczywiście Karoliny. Każda z ich dróg była inna, ale każda zaprowadziła ich do nieba.

Nabożeństwo to było ostatnim punktem tegorocznego spotkania młodych z Karoliną. Dla nas było to dotknięcie świętości i to w bardzo namacalny sposób. Oby to doświadczenie przyniosło jak największe owoce.

Jak feniks z popiołów

20 listopada 2007 r., TMMB rozstrzygnęło konkurs na najlepiej odrestaurowane obiekty. Kapituła doceniła, między innymi, sień I LO, dawną cegielnię oraz **kościół Świętego Mikołaja w Fordonie**.

Walka o statuetki Bydgoskiego Feniksa była bardzo zacięta. Do konkursu zgłaszano tylko najlepsze budynki. O zwycięstwie najczęściej decydowały detale. Z grona 25 faworytów kapituła ostatecznie wybrała tylko pięć perfekcyjnie odnowionych obiektów w Bydgoszczy.

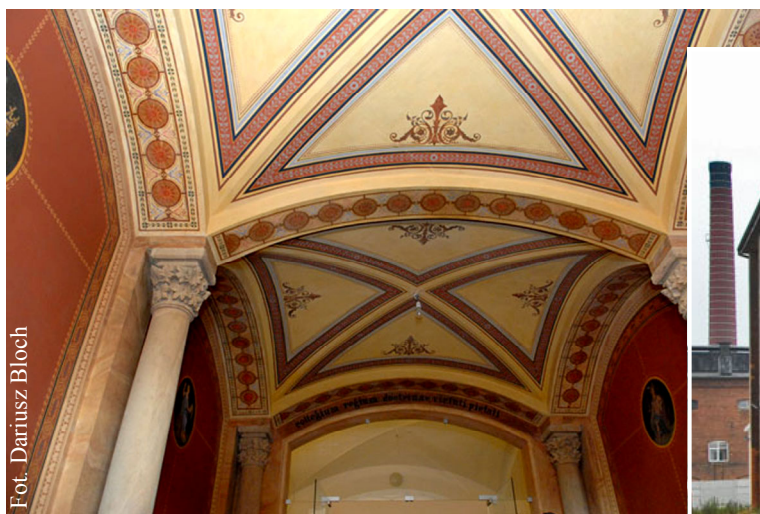
- Laureatami naszego konkursu zostały: I Liceum Ogólnokształcące za restaurację sieni, kamienica przy al. Adama Mickiewicza 7 (własność wspólnoty mieszkaniowej), **kościół parafialny św. Mikołaja w Fordonie**, budynek przy ul. Jagiellońskiej

36 (ADM) oraz **dawna cegielnia** przy ul. Fordońskiej 428 (własność firmy Vaupe) - wylicza historyk sztuki TMMB, Bogna Kostkowska-Derkowska. - Ich wybór sprawił jurorom spore problemy. O zwycięstwie zazwyczaj decydowała kompleksowość remontu. Pod uwagę były brane też takie szczegóły, jak - na przykład - stolarka okienna. Dlatego właśnie statuetki przypadły kamienicom przy Mickiewicza i Jagiellońskiej - mówi historyk sztuki.

Wyróżnienia otrzymały także willa przy Asnyka 6, kamienica przy Magdzińskiego 5, kamienica przy Obrońców Bydgoszczy 4 oraz Uniwersytet Kazimierza Wielkiego za restaurację wnętrza budynku rektora - tu przy Chodkiewicza.

Bydgoski uniwersytet jako zwycięzcę wskazali również nasi Czytelnicy. W głosowaniu internetowym oddano na niego prawie 400 głosów! Statuetką „Łuczniczki” i okolicznościowym dyplomem nagroził wczoraj uczelnię prezes wydawnictwa Express Media, dr Tomasz Wojciekiewicz. Na kolejnych miejscach znalazły się, według Czytelników naszej gazety, sień I LO i kościół św. Mikołaja. W telefonicznym głosowaniu bezkonkurencyjną okazała się kamienica na Welnianym Rynku 7.

*Michał Sitarek
Express Bydgoski
Nr 272 (5695)
21.11.2007 r.*



Sień I Liceum Ogólnokształcącego.



Dawna cegielnia przy ul. Fordońskiej 428, (własność firmy Vaupe).

Fot. Marek Chelminiak

Z tamtych lat

Otwieramy worek wspomnień

Pamiętam dwie piekarnie fordońskie: przy ul. Wyzwolenia i przy ul. Fordońskiej. Chleby, bułki, rogaliki... Wspaniałe, chrupiące... Można powiedzieć, że świeże pieczywo sprzedawało się wtedy od ręki. Bywało też tak, iż brakło chleba. Wtedy stało się w kolejce i czekało, aż piekarze na długiej desce wniosą gorący, pachnący chleb. Kolejka nieco się przesunęła i znów trzeba było czekać na następny „piec”.

Pamiętam pana prezesa Pawła Rosińskiego, jak interesował się, ile jeszcze klientów czeka w kolejce i zawsze, po rozmowie z piekarzami, zapewniał, że chleb wszyscy otrzymają. I tak było. Wspomnieć też trzeba, jak to - z okazji świąt czy zwykłej niedzieli - mama przed pójściem do pracy ukręcała ciasto, a ja, przed pójściem do szkoły, ów placek niosłam do piekarza. Piekarz przylepiał karteczkę: jedną część do ciasta,

drugą dostawałam ja, a po szkole odbierało się gotowe ciasto.

Tak było w większości domów, gdzie nie było piekarnika. Oczywiście po drodze zawsze część kruszonki z ciasta zniknęła, ale myśmy wtedy nie narzekali, było to dla nas normalne, cieszyliśmy się, że na podwieczorek kawał kucha będzie.

B.O.

INFORMACJE PARAFIALNE

Sprawy duszpasterskie

1. We wtorki, od godz. 17.00 do 19.00, **zbiórka i wydawanie odzieży**.
2. Akcja Katolicka prosi o pomoc w przygotowaniu **gwiazdki dla dzieci** z ubogich rodzin. W koszu, przy figurze św. Antoniego, prosimy składać zabawki, słodycze i produkty żywnościowe, a do skarbonki św. Antoniego ofiary, które będą przeznaczone także na zorganizowanie gwiazdki dla dzieci.
3. **Członkowie Akcji Katolickiej** będą rozprawdzać świece wigilijne z Caritasu i karty świąteczne. Dochód przeznaczony będzie na działalność charytatywną.
4. Roraty:
 - dla dzieci w poniedziałek, wtorek i środę o godz. 17.00;
 - dla dorosłych codziennie o godz. 7.30.
5. **Spowiedź przed pierwszym piątkiem** miesiąca o godz. 15.45:
 - dla klas III w środę, 5 grudnia;
 - dla klas IV i V w czwartek, 6 grudnia;
 - dla klasy VI i I gimnazjum w piątek, 7 grudnia.
6. **Msza św. pierwszopiątkowa** dla wszystkich klas w piątek, 7 grudnia, o godz. 17.00.
7. Młodzież przygotowującą się do bierzmowania zapraszamy na spowiedź od godz. 17.30, a o godz. 18.30 na Mszę św. z nauką. I tak:
 - z Gimnazjum nr 3 prosimy:
 - w poniedziałek, 3 grudnia, klasy II;
 - we wtorek, 4 grudnia, klasy III.
 - z Gimnazjum nr 1 i pozostałych zapraszamy:
 - w piątek, 1 grudnia, klasy II i III.
8. **Chorych** odwiedzimy w sobotę, 8 grudnia, po rannej Mszy św.
9. W niedzielę, 9 grudnia, po Mszy św. o godz. 8.00, wystawienie Najświętszego Sakramentu i **modlitwy Żywego Różańca** dla kobiet i mężczyzn.
10. W niedzielę, 9 grudnia, **poświęcenie książeczek** dzieci, które przystąpią w przyszłym roku do I Komunii św.
11. W środę, 6 grudnia, **dzień św. Mikołaja**, patrona naszej parafii. **Sumę odpustową o godz. 18.30 odprawi oraz wygłosi Słowo Boże ks. Andrzej Jasiński, proboszcz parafii św. Jana.** Na sumę odpustową zapraszamy dorosłych, młodzież i dzieci. Po sumie odbędzie się procesja Eucharystyczna. Na procesję prosimy Panie i Panów do niesienia balda-

chimu, feretronów i chorągwi. Po procesji do naszych najmłodszych Parafian przyjdzie św. Mikołaj ze słodką niespodzianką.

12. **Spotkanie Akcji Katolickiej** w niedzielę, 16 grudnia, po Mszy św. o godz. 18.30. Członków i sympatyków Akcji zapraszamy na wieczorną Mszę św. i na spotkanie w domu katechetycznym.
13. **Spowiedź przed świętami Bożego Narodzenia** odbędzie się we wtorek, 18 grudnia, od godz. 7.00 do 8.30 i od godz. 16.30 do 19.00. Będą także spowiednicy spoza parafii.
14. Chrzest św.:
 - w sobotę, 1 grudnia, o godz. 18.30;
 - w I święto Bożego Narodzenia na Mszy św. o godz. 12.30.
 Pouczenie dla rodziców i chrzestnych odbędzie się w kaplicy, po wieczornej Mszy św., w piątek, 30 listopada, i w sobotę, 22 grudnia.

Sprawy gospodarcze

1. W listopadzie zebraliśmy do puszek na dalsze prace konserwatorskie 1.930 zł.
2. Na witraż nad ołtarzem św. Barbary wpłynęły dwie ofiary (90 zł).
3. Zakupiliśmy trzy mikrofony zainstalowane przy ołtarzu głównym.
4. Dwa witraże, po renowacji, zostały zamontowane w oknach. Dwa kolejne zabrano do konserwacji.

Zostali ochrzczeni

Kacper Karwacki, ur. 31.08.2007 r.
 Krystian Krawczyński, ur. 25.09.2007 r.
 Zuzanna Mazur, ur. 29.08.2007 r.
 Kacper Tessar, ur. 25.08.2007 r.
 Bartosz Mądzielewski, ur. 14.09.2007 r.
 Adam Masternak, ur. 28.03.2007 r.
 Jakub Bąk, ur. 13.08.2007 r.

Odeszli do wieczności

Tadeusz Marchlik, lat 45, z ul. Samotnej,
 Jan Ośko, lat 82, z ul. Piastowej,
 Krystyna Dombek, lat 75, z ul. Fordońskiej,
 Gertruda Dudeczak, lat 85, z ul. Sielskiej.

www.mikolaj.bydgoszcz.pl



G Ł O S
 ŚWIĘTEGO
MIKOŁAJA

Redaguje zespół: Dorota Gołda, Krystyna Karpińska, Henryk Wilk, Zbigniew Żurowski.
 Ks. Sławomir Bednarek, ks. Jarosław Balcer. DTP: Jerzy Rusiniak.
 Asystent kościelny: ks. kan. Roman Buliński.
 Adres redakcji: ul. Wyzwolenia 2, 85-790 Bydgoszcz. Tel. 0-52-347-15-55.
 Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętego Mikołaja w Bydgoszczy.

OBYCZAJE

Słowa kluczowe: patriotyzm, Sojczyzna, honor, symbole narodowe, ślubowanie.

Patriotyzm - postawa wobec Ojczyzny, narodu, przejawiająca się rzetelną pracą, przedkładanie nadrzędnych wartości nad własne cele, gotowość do obrony.

Ojczyzna – kraj, w którym człowiek się urodził, którego jest obywatelem, z którym jest związany poczuciem przynależności narodowej.

Honor - dobra reputacja, dobre imię, poczucie dumy i godności osobistej. Honor nie pozwala wykręcić się od odpowiedzialności.

Symbole narodowe – flaga, hymn, godło, a dla Polaków także „Rota” i „Boże coś Polskę”.

Ślubowanie – uroczysta przysięga, przyrzeczenie czegoś, zobowiązanie do czegoś.

Znaczenie wymienionych terminów jest oczywiste i nie trzeba ich wyjaśniać. Jednak gwoździ przypomnienia warto opisać historię i znaczenie naszych symboli narodowych. To pod nimi walczyli, zwyciężali i ginęli Polacy, pod nimi urzęduje Prezydent Polski, nimi zdobione są urzędy państwowe. Symbole te towarzyszą nam od urodzenia aż do śmierci.

Polska flaga państwowa: dwa pasy położone poziomo, biały u góry i czerwony na dole. Po raz pierwszy w dniu 3 maja 1792 r., a więc w rocznicę Konstytucji, panie wystąpiły w białych sukniach przepasanych czerwoną szarfą, a panowie w szarfach biało-czerwonych. Regulację prawną nadano w Uchwale Sejmu Królestwa Polskiego w dniu 7 lutego 1831 r. Istnieje jeszcze flaga państwowa z godłem. Początkowo była przeznaczona do ambasad i przedstawicielstw oraz jako bandera Marynarki Handlowej. Bandera Marynarki Wojennej jest także z godłem, ale i z wcięciem. Na świecie podobne lub takie same flagi mają: Austria, Chile, Indonezja i Monako.

Hymn – pieśń pochwalna, dziękczynna, w uroczystym tonie, sławiąca podniosłe idee. „Pieśń Legionu Polskiego we Włoszech” znana jest także jako „Mazurek Dąbrowskiego”. Tekst został napisany przez Józefa Wybickiego w Reggio (Włochy) w lipcu 1797 r. Muzykę

przypisywano mylnie Michałowi Ogińskiemu. Marsz ten jest oparty na melodii mazura podlaskiego. Jako hymn został zatwierdzony w latach 1926–27. Obowiązujący tekst reguluje ustawa sejmowa z 31 stycznia 1980 r. Pamiętajmy, że są dwa teksty: oryginalny – wersja za życia Wybickiego oraz oficjalny – dzisiejszy.

Godło – znak najczęściej graficzny, wyróżniający lub zastępujący coś, np. godło państwowe, godło miasta, województwa, księstwa. Nasze godło jest określone w Konstytucji z 1997 r. Godłem jest wizerunek orła białego w koronie, w czerwonym polu, jednogłowego, ze złotymi szponami, koroną i dziobem. Głowa orła zwrócona w prawo, na tarczy lekko zwężającej się ku dołowi.

Legenda mówi o orle bieliku z dwoma pisklętami; tło czerwone to niebo w zachodzącym słońcu. Historycznie orzeł widnieje już na denarach Bolesława Chrobrego. Nie sposób w krótkich słowach przedstawić historię i metamorfozy, jakie przechodziło nasze godło. Godła wsta-
wić.

„Rota” – napisana przez Marię Konopnicką, pierwszy raz opublikowana w 1908 r., wykonana publicznie 15 lipca 1910 r. na uroczystym odsłonięciu Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie. Składa się z czterech zwrotek. Muzykę skomponował Feliks Nowowiejski.

To, co zostało powyżej przedstawione, generuje obyczaje, które obowiązują i dawniej, i dzisiaj. Można powiedzieć, że są normami obywatelskimi. Pozwolę sobie przypomnieć niektóre z nich.

Dawniej w czasie grania hymnu wszyscy wstawali. Żołnierze przyjmowali postawę zasadniczą i salutowali do czapek, cywile mężczyźni obowiązkowo zdejmowali nakrycia głowy. Dzisiaj zdarza się, że wysoki urzędnik państwowy nie raczy zdjąć czapki. Także na stojąco wysłuchiowano i śpiewano „Rotę”, sygnał Wojska Polskiego, „Boże coś Polskę” oraz Ewangelie. Maszerujące sztandary instytucji, stowarzyszeń i jednostek wojskowych salutowano przez zatrzymanie się i sfrontowanie. W święta narodowe wywieszano flagi na urzędach i domach prywat-

nych (11 listopada na jednym z fordońskich osiedli naliczyłem cztery). Był zwyczaj zdejmowania czapki przy przechodzeniu przed kościołem. Klękano, a później zatrzymywano się, gdy przechodził ksiądz z wiatykiem do chorego. W Warszawie salutowano Grób Nieznanego Żołnierza. Na pogrzebach, gdy trumna była spowita flagą państwową, po spuszczeniu do grobu flagę przekazywano żonie lub matce zmarłego.

W czasie świąt narodowych nie należy podejmować pracy, przynajmniej fizycznej, na zewnątrz (zawodowej, sklepy, działki).

Ślubowanie (ostatnio w Sejmie) polega na powstaniu i uniesieniu prawej dłoni do wysokości barku, z dwoma palcami wyprostowanymi. Niestety bywa tak, że ślubujący stoi nie wykonując żadnego gestu, inny znowu przykładą rękę, jakby go serce bolało, czyli stosuje zwyczaj amerykański. Po co?

Kończąc dodam jeszcze, młodzi i inteligentni rodacy, że do kościoła nie chodzi się w byle czym, a już na pewno nie w mini i z odsłoniętym brzuchem (matki tego nie widzą?). W kościele jest Eucharystia, wiszą obrazy, m.in. Matki Boskiej Królowej Polski, Matki Boskiej Częstochowskiej. Okażmy szacunek.

Dodam jeszcze, że pierwszy kłania się zawsze młodszy albo lepiej wychowany. Z tramwaju wychodzi pierwszy mężczyzna, by ewentualnie pomóc wysiąść kobiecie. Ustępuje się miejsca w tramwaju, ale też w kościele, w domu, kalendarium, starszym, kobietom („Siedź, siedź, młody, jak będziesz stary, to się nastoisz”).

To, co zostało wymienione wyżej, ma związek z patriotyzmem, dobrym wychowaniem, szacunkiem. Zdaję sobie sprawę, że nie wyczerpuję tematu. To zaledwie odrobina myśli rzucona na papier. Może jednak coś przypomni, czegoś nauczy. Gorąco przepraszam tych, dla których jest to wszystko oczywiste. Natomiast tych, którzy zapomnieli o tych regułach, bądź ich nie znali, zachęcam do ich stosowania, a na pewno ci pierwsi uznają to za postępowanie w dobrym guście. Może to ich ucieszy i znajdzie uznanie. Można to rozpatrywać w kategoriach elegancji i właściwego stylu.

Dobrych obyczajów nigdy za dużo.

J.I.



Polska flaga państwowa



Denar Bolesława I Chrobrego



Orzeł Kazimierza Wielkiego



Polska flaga państwowa z herbem



Polska bandera wojenna

W jaki sposób zaznaczamy pierwszeństwo flagi państwowej?

Jeśli wywiesza się dwie flagi, to polską umieszczamy po prawej stronie, patrząc od strony budynku. Przy trzech masztach najważniejszy jest maszt środkowy. Drugi jest po jego prawej stronie, a trzeci po lewej. Dlatego na maszcie środkowym wieszamy flagę polską, na prawym - flagę miejską (gminną, wojewódzką czy powiatową), a na lewym - flagę innego państwa albo Unii Europejskiej. Przy czterech flagach najważniejszy jest maszt skrajny prawy - potem kolejne. Przy pięciu - znowu centralny jest maszt środkowy, potem sąsiednie prawy i lewy, a na końcu skrajny prawy i lewy. Przypominamy, że strony są określone przez patrzącego od strony budynku.

W sklepach sprzedają też flagi z herbem Polski. Ludzie chętnie kupują, bo wydaje im się ładniejsza, odświętna. Nada się do uczczenia 3 Maja?

Nie. Taka flaga jest przewidziana dla niektórych urzędów czy instytucji, m.in. portów morskich czy lotniczych. Wzięło się to stąd, że flaga biało-czerwona w morskim kodzie sygnałowym oznaczała jednostkę pilotującą, więc polska bandera musiała się czymś odróżniać. I użyto herbu Polski.



Rzeczpospolita Obojga Narodów



Orzeł z lat 1919-1927



Obecne Godło Polski



Historia remontów



Ostatnim etapem remontu kaplicy było malowanie jej wnętrza.

Droga prowadząca do finalu była długa, pracowita i kosztowna:

- najpierw zostały osuszone ściany metodą iniekcji krystalicznej,
- po ich osuszeniu zostały położone trzy warstwy tynku renowacyjnego,
- wykonano nowe ławki,
- zakupiono trzy żyrandole,
- na posadzce w kaplicy położono granit, a w prezbiterium marmur,
- witraże zostały poddane renowacji,
- przeprowadzono kompletną renowację zabytkowego ołtarza, a następnie go pozłożono,
- celem wyeksponowania piękna ołtarza zamontowano specjalne oświetlenie,
- odnowione prezbiterium wymagało kolorystycznie dostosowanych nowych chodników i krzeseł.

Finis coronat opus.